Nr. 15. Kraków, dnia 1. sierpnia 1909. Rok II.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA
KRAKÓW, RYNEK GŁ. L. 45. II. p.

Rachunku czekowego poczt. kasy oszcz. Nr. 10.863.
Konto „Banku Polskiego Związku Narodowego“ Nr. 33.

BIURA REDAKCYI I ADMINISTRACYI
otwarte codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 10—12 rano i od 6—8 wieczorem.

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. Listów nieopłaconych się nie przyjmuje.

Biura „Polskiego Związku Narodowego“ otwarte codziennie od godziny 10—12 rano i 6—8 wieczorem. Rynek gł. Linia A-B. L. 45. II. p. Tel. Nr. 2024/VIII.

WAWEL

ORGAN
„POLSKIEGO ZWIĄZKU NARODOWEGO“

„WAWEL“
wychodzi 1 i 15 każdego miesiąca.

PRENUMERATA
roczna w Austryi 5 K. roczna za granicą 6 K.
NUMER POJEDYNCZY 20 HALERZY.

OGŁOSZENIA
za wiersz petitem lub jego miejsce 25 halerzy, w Nadesłanem 60 halerzy.

Rękopisów się nie zwraca.
Listów anonimowych się nie uwzględnia.

Tel. Redakcyi i Administracyi Nr. 2015/VIII.

UNIA
„Polskiego Związku Narodowego“
zawiadamia
członków Stowarzyszeń „P. Z. N.“ że Dyrekcya urzęduje codziennie od 10—12 rano i od 6—8 po południu. W tych godzinach należy się zgłaszać w sprawie wszelkich wyjaśnień i zamówień.

Rynek gł. L. 45. — Tel. Nr. 2024/VIII.

Rok jubileuszowy.

Kraków — rozpoczął wielką rocznicę walki zjednoczonych sił Polski z potężnym zakonem Krzyżaków. W dniu 15 lipca 1910 upłynie 500 lat, jak wielki nasz Jagiełło z bratem Witoldem zadał śmiertelny cios potędze krzyżackiej na polach Grunwaldu i Tannenbergu. Spory to kawał czasu. A w nim ileż dni chwały oręża polskiego, ile łez i dni niedoli, niewoli!

Długo gotował się naród cały do walki. A kiedy król Władysław Jagiełło modlił się o zwycięstwo oręża polskiego, kiedy wznosił z nim naród cały modły do Pana nad Pany, pyszny i ufny w swą siłę Krzyżak przysłał mu... dwa miecze! A choć to była obelga, Władysław Jagiełło ją przyjął w Imię Boże, choć miał nie tylko miecza ale i zapału w narodzie wiela. I wziął je z sobą na pole walki! Dziś śpi w naszym Wawelu a Prusak nie rzuca nam już nowych mieczy pod stopy ale wyrywa serce, wyrywa duszę, wyrywa język i ojczystą mowę! A my? My przykładem Jagiełły przyjmujem to w to Imię Boże, które nas na drugie pole chwały zawieść musi! Zmieniliśmy się niezmiernie. Po Grunwaldzie na polach Wrześni stoczyliśmy walkę zwycięską i gotujemy się do wielkiej rocznicy! Gotował się do Grunwaldu Jagiełło, zbierał Litwinów Witold, poświęćmy i my ten cały rok do skupienia wszelakich sił w jedną wielką a potężną miłość Ojczyzny! Nie umiała zaskarbić sobie „Straż polska“ tej sympatyi i popularności, na jaką zasłużyła, nie skupił się cały Kraków pod jej sztandarem, gdy dała hasło do obchodu wielkiej rocznicy — dołóżmy każdy i wszyscy razem pracy co tylko możemy, żeby rocznica Grunwaldu rzeczywiście wypadła tak, jak wypaść powinna. A więc, podajmy sobie ręce, chwyćmy się za dłonie tak, jak przed 499 laty Witold i Jagiełło i gotujmy się razem, łącznie i w zgodzie przez cały ten rok, by rocznica największej chwały potęgi oręża polskiego wypadła wspaniale i godnie.

A więc porzućmy walki zewnętrzne i osobiste — skupmy siły wszystkie, zlejmy się w jedno wielkie ognisko, zapomnijmy walk osobistych, wyplenimy wszelkie wady zgubne, pokonajmy wroga, co zwie się apatyą i stańmy w zgodzie i miłości nad grobem ukochanej... Matki. Podajmy sobie ręce tak, jak sercem wiążą się nad mogiłą matki sieroty, stańmy raz wreszcie razem i skupmy się pod ten bieluchny sztandar, co wieje nad „Polskim Związkiem Narodowym“, bo cel jego to skupienie sił wszystkich, zbratanie wszystkich stowarzyszeń polskich i wskazanie tych kawałków bryły, które każdy z osobna, a wszyscy razem dźwignąć musimy z nad polskiej mogiły! Jak serce Litwina przed 500 laty pałało zemstą do znienawidzonego zakonu, tak serce nasze niechaj dziś pała miłością, a potęga ducha i świadomość narodowa niechaj pokonają każdego, co swojego „ja“ nie złoży na ołtarzu jedności narodowej, co robi spustoszenia na ziemiach polskich, co zagony ojczyste wrogom za srebrniki oddaje, co robi wszystko byle zgody nie było!

Nie postawimy bohaterom pod Grunwaldem pomnika, ale wzniesiemy im w tym roku pomnik nad pomniki, pomnik najwspanialszy bo skupienie się w „Polskim Związku Narodowym“, dajmy ludowi pełną czarę oświaty, a wrogom raz wreszcie okażmy ten sztandar, na którym straszny dla nich napis: Zgoda!

Jak ziemia przed 500 laty zajęczała od kopyt końskich, jak broń, jaką kto władał, wzniosła się w górę a straszne ostrza toporów, zabłysły do cięcia i zwarły się szeregi, pierś z piersią w śmiertelnym uścisku na śmierć i życie... tak my wytężmy w tym roku wszystkie nasze siły, wytężmy serca i dusze, by po roku odwieczna modlitwa nasza

Boga-rodzico Dziewico
Bogiem wsławiona Maryo,

z jednej a całej narodu piersi wstrząsła ziemią polską, by z niej oczyściła wrogów i wróciła Ojczyźnie tych, co dla chleba i za chlebem poszli... za morza! Oczyśćmy tylko zagony ojców naszych a Matka-Ojczyzna wyżywi nas wszystkich, nikomu nie braknie chleba a wszystkich nakarmi dawną chwałą, siłą i potęgą!

Są ludzie nawet dobrzy, co dlatego błądzą,
Że zamiast dobrem kraju, stronnictwem się rządzą.

Z tajemnic Krakowa.

Drożyzna mieszkań w Krakowie doszła do rozmiarów klęski socyalnej, uczyniła miasto Kraków najdroższem w Austryi a w połączeniu z drożyzną środków spożywczych, rujnuje klasy rzemieślnicze, robotnicze, rujnuje wszystkich tych, których dochody z podwyższeniem cen nie wzrastają, tj. urzędników i służbę. — A przecież jeśli gdzie, to tutaj w Krakowie nie ma powodu do tej kolosalnej drożyzny mieszkań. I gdy w tej sprawie rozpatrzymy się, to nabierzemy przekonania, że jest ona wynikiem chciwości, niesumienności i lichwiarskiej spekulacyi $^3/_4$ części krakowskich kamieniczników.

Najmując mieszkanie słyszymy przedewszystkiem narzekanie właściciela lub administratora kamienicy na wygórowane podatki czynszowe, które rzekomo połowę dochodu czystego wynoszą. Tymczasem — jest to blaga, bo podatki czynszowe nie są znów tak wielkie, by powodowały niestosunkowe podwyższenie cen najmu a odkąd miasto Kraków przeniesiono do drugiej klasy podatku czynszowego, podatek ten w Krakowie jest znacznie niższy aniżeli w innych stołecznych miastach i nietylko nie daje powodu do zwyżki w cenach, lecz przyczynić się powinien do pewnych opustów na rzecz lokatorów. — Niesumienni jednak właściciele domów zniżkę podatkową schowali do swej kieszeni, czynsze zaś utrzymują w tej samej wysokości, co powoduje, że w Krakowie, przy znacznie niższych podatkach, mamy mieszkania o 25 procent droższe niż we Wiedniu lub innych stołecznych miastach Austryi.

Zaburzenia jakie partya rzezimieszków zwanych bojowcami wywołała w Królestwie Polskiem, oraz wojna Rosyi z Japonią, spowodowały liczniejszy napływ ludzi z Królestwa do Krakowa. — A że wypadek ten nie był przewidziany, zabrakło w Krakowie mieszkań. — Okoliczność tę wyzyskali w lot niesumienni właściciele domów stałem podnoszeniem czynszów, a choć warunki te dzisiaj z powodu wyjazdu większej części królewiaków polepszyły się — ceny wygórowane pozostały, bo tymczasem ludność miasta przez naturalny przyrost zwiększyła się.

13)

August Sokołowski.

Prusy i Polska.

III.

Obawa Prus przed odbudowaniem Polski. — Memoryał Bunsena. — Zastrzeżenia gabinetu berlińskiego. — Memoryał Bernhardego.

Ciąg dalszy.

„Prusy, mówił do posła angielskiego, nie ścierpią nigdy niezawisłej Polski u swoich granic“.

A gdy ambasador zapytał co uczyniłyby Prusy w razie wyparcia Rosyan z Królestwa? odpowiedział: wtedy zajęlibyśmy sami Królestwo aby tylko powstaniu nieprzyjaznej nam potęgi przeszkodzić. Dla nas, tak kończył, jest stłumienie powstania kwestyą życia i śmierci“.

Mniej więcej to samo powtórzył także ambasadorowi francuskiemu Pelleyrandowi kiedy mocarstwa zachodnie razem z Austryą podjęły interwencyą dyplomatyczną na korzyść Polski, dołożył gabinet berliński wszelkich starań, aby czynność tę sparaliżować i osłabić i w końcu groźbą wojny skłonił chwiejnego lorda Russela do zaniechania energiczniejszych kroków w Petersburgu. Okupiwszy sobie w ten sposób przyjaźń i poparcia Rosyi i rozerwawszy dojrzewające już przed 1863 r. przymierze-francusko-rosyjskie, mogły Prusy śmiało sięgnąć po Holsztyn i Szlezwik, wyrzucić stamtąd i Duńczyków i Austryaków, upokorzyć Austryę w r. 1866 a następnie całą potęgą rzucić się na odosobnioną i do wojny nieprzygotowaną Francyą.

Po zwycięskiej wojnie francuskiej i po sromotnym upadku Napoleona III. stanęły Prusy u szczytu potęgi.

Był to tryumf brutalnej siły, zwycięstwo zwierzęcych instynktów nad szlachetnym w gruncie a przynajmniej wysoce kulturalnym kierunkiem, jaki przedstawiała polityka francuska. Miejsce wzniosłych haseł wolności i braterstwa ludów, zajęła barbarzyńska zasada: siła przed prawem; junkier brandenbursko-pomorski wprowadzał do polityki europejskiej obyczaj „Raubritterów“ niemieckich — panowanie żelaznej pięści. Uczuli to przedewszystkiem Polacy. Spadł na nich cały szereg klęsk, spadło prześladowanie nieustanne i coraz sroższe. Przyszły banicye, t. zw. „walka kulturna“ z kościołem i duchowieństwem katolickiem, wymierzona głównie przeciw polskości, przyszła komiscya kolonizacyjna, wyposażona setkami milionów marek, przyszły na hańbę XIX w., owe niesłychane w dziejach ludzkości prześladowania dzieci polskich, doczekaliśmy się sprawy Wrzesińskiej.

Działo się to z żelazną konsekwencyą, z najoczywistszem pogwałceniem praw poręczonych Polakom, z pogardliwem lekceważeniem cywilizowanej Europy a co ważniejsza z niesłychaną krzywdą ludzką i jawną już pogardą przykazań Bożych.

Rząd pruski wprowadzał do swojej polityki to co stosowali względem Słowian niegdyś margrabiowie brandenburscy i Krzyżacy w prowincyach nadbałtyckich, używał środków najniemoralniejszych, niezgodnych z duchem chrześcijańskiem, urągających wszelkim pojęciom sprawiedliwości a charakterystyczną jest rzeczą, że przeciw tej niesłychanej repressyi nie podniósł się ani jeden głos protestu, że ta Europa chlubiąca się z postępu i rzekomego rozwoju cywilizacyi i wolności, opiekująca się gorliwie rozmaitymi Macedończykami i Armeńczykami, milczała jak zaklęta wtedy, gdy najkulturalniejszy naród słowiański wywłaszczano i tępiono, gdy mu odbierano i język i wiarę i ziemię po ojcach odziedziczoną.

Na to przyszła wojna japońska, pogrom Rosyi i nagła zmiana stosunków w tem największem i jak się zdawało dotąd, najpotężniejszem państwie europejskiem. Ucisk Polaków w zaborze rosyjskiem zaczął słabnąć, ogłoszenie konstytucyi i zaprowadzenie systemu reprezentacyjnego, budziło daleko sięgające nadzieje, kwestya polska stanęła znowu na porządku dziennym. W Berlinie powstał niepokój i obawa. Jakich środków używano tam nad Newą, aby do porozumienia rosyjsko-polskiego niedopuścić, aby wpływ Polaków na sprawy państwowe w Rosyi ograniczyć, aby system dawniej w prowincyach polskich praktykowany utrzymać, tego oczywiście nie wiemy, ale to chyba nie ulega najmniejszej wątpliwości iż rząd pruski uczynił w tym względzie wszystko, co tylko uczynić się dało.

W obec zamieszania jednak panującego w Rosyi i wobec zwrotu w opinii publicznej rosyjskiej, bądź co bądź przychylniejszego dla Polaków, nikt nie może zaręczyć, czy w przyszłości i to niezbyt dalekiej, stosunki polsko-rosyjskie stanowczej nie ulegną zmianie, i czy te dwa narody, pojednane z sobą, nie staną się potęgą groźną dla Prus, czy nie spełnią się w innym cokolwiek kształcie przewidywania Bernhardego z r. 1863.

A więc korzystać z czasu i wyniszczyć do szczętu żywioł polski na wschodnich kresach państwa pruskiego, zdało się hasłem polityki pruskiej. I tem się tłomaczy ów w dziejach niesłychany projekt wywłaszczenia.

Przyznał to pośrednio reprezentant rządu pruskiego, minister rolnictwa Armin, kiedy podczas dyskusyi w Izbie panów nad projektem wywłaszczenia w d. 27 lutego 1908 r. oświadczył: „Prawda że dzisiaj niema żadnego niebezpieczeństwa i rząd jest dość silny. Ale czyż można przewidzieć jak się w przyszłości ułożą stosunki.?“

Tak, ta przyszłość, w której świat słowiański może i powinien odegrać rolę ważną, trapi i niepokoi nowożytnych Krzyżaków.

C. d. n.

Takie bezkarne podtrzymywanie cen najmu jako bardzo dogodne i korzystne dla właścicieli kamienic, bo z jednej strony przynoszące im znaczniejsze dochody a z drugiej strony podnoszące wartość ich realności, musiało wywołać różne dalsze dla bezdomnych niekorzystne konsekwencye a dla kamieniczników spekulacyjne kombinacye, które skrystalizowały się w dążności, aby stan ten jak najdłużej podtrzymywać.

Jedną z tych, to sztuczne utrudnianie ruchu budowlanego i zmniejszanie tem samem ilości mieszkań, sprowadzone przez olbrzymie podrożenie cegły i innych materyałów budowlanych. Pomysłowość ludzka nie ma granic — i ona to sprowadziła nieuczciwych lichwiarzy do wykupna wszystkich akcyi przedsiębiorstw wyrobu cegły i składów materyałów budowlanych, by z jednej strony wysoką lichwą gnieść mieszkańców przy poborze czynszów od swych domów, z drugiej strony wysoką ceną materyałów budowlanych tuczyć swe kieszenie.

Drugą spekulacyą kamieniczników jest budowa domów o tak bajecznie małych przedziałach, że ubikacye te, zwane szumnie pokojami, są raczej przeznaczone, na mieszkanie dla kotów, szczurów i karakonów a nie ludzi.

I któż temu wszystkiemu jest winien? — Oto nasza nic nie przewidująca — a złożona niemal z samych kamieniczników i spekulantów budowlanych Rada miejska. Nikt sobie dobrowolnie na łeb kagańca nie założy, trudno więc — aby z tych pierwiastków złożone ciało administracyjne dążyło do obniżenia cen mieszkań.

Od roku 1890 Kraków wzrastać począł bardzo szybko, należało więc zastanowić się nad tem — czy ten wzrost ludności nie spowoduje drożyzny w mieście i czy nie wywoła w którymkolwiekbądź kierunku niesumiennego wyzysku.

O tem wszystkiem zapomniano — fotel radziecki stał się polem ambitnych zabiegów i areną polityczną — na posiedzeniach mówiono dużo — lecz nie o tem co biedaków obchodzić lub dotyczyć może! — Stąd poszło, że za panowania znanego z niezdarności i uległości, choć na wskróś uczciwego lecz nie mającego głowy do przedsiębiorstw na większą skalę Friedleina, nie zrobiono nic — aby możliwe niekorzystne następstwa z przyrostem mieszkańców zażegnać; a następca jego lubo ekonomista praktyk nielada, energię swą wytężył w kierunku przyozdobienia miasta, aby umierający z nędzy w podwawelskim grodzie obywatele przynajmniej tę satysfakcyę mieli, że po asfaltach dostaną się na..... cmentarz!

Rada gminna staczając socyalistyczno-demokratyczno-konserwatywną batalię, nie ma czasu zająć się uczciwie gospodarką gminną — i stąd poszło, że z owej 23 milionowej pożyczki zaciągniętej przez Kraków, wydano już 10 milionów na reperacyę przewodów gazowych, kabli elektrycznych, asfalty, na niekontrolowane czyszczenie ulic, kilkakrotne burzenie w roku na tej samej ulicy chodników i na karkołomną budowę magistratu — na złamanie zaś kartelu właścicieli cegielń, składów materyałów budowlanych, rzeźników i piekarzy — oraz na budowę tanich domów dla robotników..... nie wydano nic.

Słowem, pracowano dużo, wydawano bardzo wiele — lecz nie na ulżenie nędzy — ale na upiększenie miasta.

I oto powód dlaczego Kraków jest dzisiaj najdroższem, najniehygieniczniejszem miastem w Austryi.

Mieszkania większe są już ogromną rzadkością, i jako takie dla zwykłych śmiertelników niedostępne — ci więc z konieczności zapełniać muszą mieszkania ciasne a ze względu na wysokie czynsze o jak najmniejszej ilości ubikacyi, które zwłaszcza zimą stać się muszą rozsadnikiem chorób i sprowadzać nową klęskę na i tak już biednych. Choroba powoduje wydatek na lekarza i lekarstwa, pociąga zatem konieczne oszczędności, a z braku innych sposobów zrozpaczony ojciec i matka chwytają się oszczędności na swym i tak już głodnym żołądku. Ogranicza się wydatki na życie, kupuje się coraz mniej mięsa, mniej mleka, mniej chleba a widząc, płaczące z głodu dzieci, odstępuje im głowa rodziny ostatni swój kęs, cierpiąc sama głód, wycieńczając organizm, traci siły a z niemi i życie.

Dla pozostałej rodziny rozpoczyna się nowe — o wiele smutniejsze życie — nieraz śmierć z głodu, nieraz hańba kryminału...

Gdy głodny skradnie kawałek chleba — to występek — ale gdy niesumienny i nieuczciwy kamienicznik lichwiarz obdziera dziesiątki rodzin z ostatniego mienia i prowadzi je do ruiny — to wolno!!!

Wiemy o tem wszyscy bardzo dobrze, że Kraków należy do miast, w których śmiertelność pomimo korzystnych warunków położenia jest zatrważająco wielką. Powód tego leży w wadliwej budowie domów, w tych maleńkich ubikacyach przeznaczonych na mieszkania ludzkie, w tych norach, gdzie na jednem łóżku spoczywa kilkoro ludzi, bo na drugie nie ma miejsca.

I pytamy się znowu kto temu winien? I nawet najbardziej zdemokratyzowany demokrata odpowie nam, że winne tu jest budownictwo miejskie, które pozwala na budowanie domów o takich przedziałkach, winien ustrój miejski, w którym ślepy ma rozstrzygać o kolorach, t. j. budownictwo miejskie o.... hygienie!

Gdyby plan budowy przed udzieleniem koncesyi oddawano kompetentnym rzeczoznawcom t. j. komisyi lekarskiej, z pewnością nie mielibyśmy takich dziwolągów hygienicznego budownictwa, jakie mamy w Krakowie przy 8/10 częściach nowych domów.

Taki stan długo istnieć nie może — prędzej aniżeli to jest przewidzianem wyczerpie się cierpliwość — a lud obdarty z ostatnich potrzeb życia staje się ślepym i lada wybryk, lada podmuch przerabia go w żywioł niszczący.

Czas pomyśleć nad uzdrowieniem tych stosunków — czas najwyższy zastanowić się nad usunięciem złego — i lepiej chyba będzie zamiast myśleć o „Wielkim Krakowie“, zakasać ręce do pracy, by poprawić byt materyalny mieszkańców.... małego Krakowa.

KLĄTWA.

Gdy ranny wstawał dzień, rzucając świateł snopy,
Gdy błyskawicy blask przerzynał niebios stropy —
Nie widział tego Pan, lecz strzały piorunowe
Zebrawszy z czarnych chmur, strudzoną zwiesił [głowę....]
Nie słyszał, kiedy huk rozdzierał nieb opony,
Ni patrzał, w które grom, uderzy świata strony...
Czyli jutrzenki brzask ozłacał ranne świty,
Lub ciemnej nocy płaszcz, gwiazdami cudnie lity
Otulał ziemi krąg, jak niegdyś w dniu poczęcia,
Czy ludzkość cała już zapadła w snu objęcia,
A ziemi szarej łan, w całunach tonął śniegu —
Nie badał tego Pan... Wszelakich światów biegu,
Naznaczył z góry kres istnienia tak daleki,
Że zamknąć wreszcie mógł, spragnione snu powieki....
Aż oto, kiedy śnił minionych sen stuleci,
Archanioł szeptał Mu modlitwę polskich dzieci...
Ocknął się wtedy Bóg, dziateczek zbudzon słowy —
On — który głuchym był na odgłos piorunowy —
Anielskich słuchał skarg, dziecięcej słuchał pieśni...
I serce żalem Mu wzbierało najboleśniej....
A onej skargi hymn
rozbrzmiewał pod obłoki:
Jakoś z paszczęki lwa
uwalniał swe proroki,
Jakoś litował się
boleścią ran Jobową —
Pozwól dziateczkom Twym,
polską się modlić mową!
Oto nasz chłoszcze wróg,
i na tarczy sławiąc swojej,
Że oprócz Ciebie on —
nikogo się nie boi....
Jakoś potępił sam
obłudę Kainową,
Pozwól dziateczkom Twym,
polską się modlić mową!
Oto królewskich słów
złamane są przymierza —
Wzbraniają mówić nam
Modlitwy Twej pacierza,
Jakoś wypełnił sam
obietnic każde słowo —
Pozwól dziateczkom Twym
polską się modlić mową....
Tak długo słuchał Bóg, dziecięcej słuchał pieśni,
Aż serce żalem Mu wezbrało najboleśniej....
I piekieł rzucił srom w nikczemne ludzi plemie,
Opuścił złoty tron, oburącz chwycił ziemię
I zatrząsł.... Halny wiatr poruszył na roztoczy
I miłosierne Mu, błysnęły gniewem oczy!
A kiedy kazał w dzwon uderzyć archaniołom,
Z wulkanów lunął deszcz podobien law popiołom —
Piorunu zagrzmiał grom, aż świat zajęczał cały
I liść się sypnął z drzew i lite pękły skały.
Bieg czasu cofnął wstecz — wezbrały wszystkie [morza,]
Nad ziemią z ognia miecz trzymała ręka Boża.
I z dnia uczynił noc i kazał stanąć rzekom,
Gdy strasznej klątwy moc — spodlonym rzucał [wiekom...!]
A od onego dnia, zastygły serca ślady....
Na ziemię, smutku cień, położył księżyc blady...
Dziecinnych skarg i łez posępna płynie rzeka,
W krajach, chełpiących się kulturą nadczłowieka.
A od onego dnia, mgły włóczą się po ziemi,
Duch Boży przestał już unosić się nad niemi,
Jeno Mu wieści te, archanioł znosi co dnia,
Że z pychą — dalej w świat — pod ręką idzie [zbrodnia....!]
A od onego dnia, choć wiele przeszło godzin,
I minął czasu kres od klątwy tej narodzin —
W uporze ciągle trwa Teutonów ród człowieczy,
Aż znów dobędzie Bóg — płomiennych gniewu [mieczy....!]

Pisałem w zamku Malborgskim dnia 22 Lipca 1909.

Ł.......

„Gdzie Niemiec nogę stawi
Tam ziemia sto lat krwawi.
Skąd Niemiec się napije.
Tam źródło sto lat gnije.
Gdzie Niemiec rękę poda,
Tam już przepadła zgoda“.

Unia „Polskiego Związku Narodowego“.

ZESTAWIENIE

zniżek cen uzyskanych dla członków Stowarzyszeń „Polskiego Związku Narodowego“ za okazaniem legitymacyi.

Uwaga! Tylko ci członkowie Stowarzyszeń „Polskiego Związku Narodowego“ mają prawo do poniżej wykazanych zniżek cen, którzy nie zalegają z wkładką za ten miesiąc, w którym kupują.

Rodzaj towaru	Cena względnie opust	Firma i adres
Mięso	**Mięso wołowe** I-szej jakości *a)* z części tylnych 1 klgr. = 1·24 *b)* z części przednich 1 kg. k. 1·12 **Polędwica** w całości 1 klgr, Koron 1·60	**Jatka Domi.Ikańska l. 47. Antoni Kublca,** dostawca Unii „Polskiego Związku Narodowego“.
Mięso	**Polędwica** przy częściowej sprzedaży 1 kg. K. 1·80 **Cielęcina:** *a)* mostek karczek i kotlety za 1 klgr. K. 1·12 *b)* z dyszka za 1 klgr. K. 1·28	
Mięso	**Wieprzowina:** *a)* polędwica za 1 klgr. K. 1·60 *b)* szynka za 1 klgr. K. 1·52 **Smalec i słonina** 1 klgr. K. 1·60	
Wędliny	**Szynka** surowa wędzona w całości 1 klg. K. 2. Ta sama bez kolanka 1 klg. Koron 2·20. Ta sama gotowana 1 klg. Koron 3·00. Ta sama krajana 1 klg. Koron 4·80. **Szynka westfalska** 1 klg. Koron 2·50. Szynka westfalska gotowana 1 klg. K. 3·60 **Polędwica** pieczona 1 klg. Koron 4·80.	**S. Armółowicz, ulica Szczepańska l. 7.** właściciel fabryki wyrobów masarskich.
Wędliny	**Polędwica** łososiowa 1 klg. Koron 4·80. **Boczek zwijany gotowany** 1 klg. K. 3·60. **Karczek** surowy wędzony 1 klg K. 2·50 **Karczek** gotowany 1 klg. Koron 3·60. **Kiełbasa** świeża 1 klg. K. 1·50 **Kiełbasa** polędwicowa 1 klg. K. 3·60 **Kiełbasa** siekana 1 klg. K. 1·70 **Kiełbasa** siekana lepsza 1 klg. K. 2·40	
Wędliny	**Kiełbasa** krajana 1 klg. Koron 2·20 **Wędzonka** surowa 1 klg. K. 1·80. **Wędzonka** gotowana 1 klg. Koron 2·20 **Salceson** zwykły 1 klg. Koron 1·50 **Salceson** z głowizny 1 klg. Koron 2·20 **Salceson** ozorowy 1 klg. Koron 2·50 **Kiszka pasztetowa** 1 klg. Koron 2·50 **Ozór wędzony** 1 klg. K. 5·00	
Wędliny	**Mieszanina** 1 klg. Koron 3·00 **Smalec** 1 klg. Koron 2·00 **Słonina** biała 1 klg. Koron 1·80 **Słonina** paprykowana 1 klg. Koron 2·00 **Słonina** wędzona 1 klg. K. 2·00 **Kiełbaski** 1 para 10 halerzy. **Sardelka** 1 para 10 halerzy.	

Rodzaj towaru	Cena względnie opust	Firma i adres
Pieczywo bułki i chleb.		**Leon Bałuk** Szewska 12. Senacka 6. Mostowa 12. Garbarska 12.
	12% opustu.	**B. Broszkiewicz** Sławkowska 3. (Hotel Saski) Floryańska 3. Szpitalna 21. w Podgórzu: Rynek 13.
		Jan Kwiatkowski Mały Rynek 5.
Mąka i krupki	6% opustu (z wyjąt. cukru)	**Jawornicki** w Rynku Linia A-B 44
	3% opustu	**Rutkowski** ul. Szczepańska 11.
Towary korzenne i kolonialne, delikatesy, wina, wódki i piwo	6% opustu z wyjątk. cukru od win i wódek 10%	**St. Szarski** Rynek gł. Szara kamienica
	3% opustu niewyłączając cukru	**J. Funek** ul. Bracka 6.
	6% opustu z wyjątkiem mąki, cukru kawy, od piwa flaszkowego 10%	**Suski** ul. Grodzka
	3—10% opustu z wyjątkiem cukru i kawy	**Wołkowski** Rynek gł. 41.
	5% opustu	**A. Hawełka** Rynek gł.
Bielizna galanterya itp.	10% opustu	**F. Bałabuszyński** ul. Szewska 10. Skład hurtowny (gotowe wyprawy).
Bielizna m. i d.	6% opustu (z wyjątkiem kapeluszy Habiga, kaloszy rosyjs. i obuwia amer.)	**A. Skórczewski i Polakiewicz** Floryańska 13.
	10% opustu z wyjątkiem kaloszy, kołnierzy i kapeluszy Habiga	**Bracia Bilewscy** Rynek główny
Nafta	o 2 h. na litrze niżej cen zwycz.	**R. Ditmar** plac WW Świętych 10.
	Najlepsza nafta 1 litr 24 h. z dostawą do domu najmniej 2 litry.	**Jan Kalinowski,** ul. Lenartowicza L. 14.
Drzewo opałowe	w workach wagi netto 14 kg. 50 h.	
	wszelkie inne artykuły 5—10%.	
Drukarnia	5% opustu	**Kornecki i Wojnar** Rynek 8.
		W. Poturalski Podgórze
		Drukarnia „Prawdy“
		A. Ripper ul. Zielona
Szkło i porcelana zwykłe: zbytkowne:	10% opustu 15% opustu	**R. Ditmar** Rynek 22.
	10% przy białej porcelanie szkle i lampach	**Tomaszewski** Rynek gł. 16.
Herbata	15% przy luksusach, 5% przy herbacie.	
Zegarki, zegary itd.	10% opustu	**Fr. Bojarski** Floryańska 4.
		S. Piotrowski Sławkowska 24.
Lekarstwa	20% opustu (z wyjątkiem specyfików, opatrunków i wód mineral.	Apteka pod **Złotym słoniem** A. Bartmański i Ska Grodzka 22.
Lekarstwa		Apteka pod **„Złotym Lwem“** I. Lesikowskiego na Kleparzu
		Apteka pod **„Barankiem“** W. Redyka Mały Rynek l. 2.
		Apteka pod **„Słońcem“** Rynek gł. 43.
		Apteka pod **„Aniołem“** H. Bankego Półwsie Zwierzyniec 69.
Artykuły piśmienne i galanteryjne oraz **we filii** lalki i zabawki dla dzieci	10% opustu	**Janeczek & Ziembicki** Rynek gł. 8. i **filia** plac Maryacki 2.
Cukiernia	5% opustu	**Kondolewicz** Sukiennice
Sukna	10% opustu	**Zajączek i Lankosz** Rynek gł. 44.
Towary żelazne, wyprawy kuchenne	5% opustu	**W. Halski** Sukiennice 21.

Rodzaj towaru	Cena względnie opust	Firma i adres
Ubrania	10% opustu	**Związek katol. krawców** Floryańska 7.
		Antoni Mottl Wiślna 9.
Wyroby szewskie	5—10% opustu	**Ignacy Wróbel** pl. Marjacki 1.
Różne	od wszystkich 5% od niektórych jednak 10% z wyjątkiem kaloszy, terpentyny, pokostu, bieli cynkowej, świec, mydła i sody	**Reim i Ska** Rynek gł. 37.
Zakład pogrzebowy	Znaczne zniżenia, zamówienia atoli przez „Unię P. Z. N.“	**J. Horakowa** Mikołajska 14.

Bardzo ważne! Ponadto Dyrekcya „Unii Polskiego Związku Narodowego“ zawiadamia, że w Sekretaryacie „Polskiego Związku Narodowego“ są jeszcze dalsze zniżki podane — tych jednak ze względów konkurencyjnych ogłaszać w „Wawelu“ nie może. Każdy zatem członek Stowarzyszeń „P. Z. N.“ wpłacając wkładkę miesięczną — otrzyma dalsze informacye.

Wykaz niniejszy członkowie winni starannie przechowywać albowiem w następnych numerach „Wawelu“ podawać będziemy tylko zmiany i uzupełnienia.

Oszczędnością i pracą — ludzie się bogacą.

- - - Oszczędzaj każdy halerz!! - - -

NASZE STOWARZYSZENIA.

„UNIA Polskiego Związku Narodowego“.

Drugie posiedzenie poufne członków Stowarzyszeń „P. Z. N.“ odbyło się w dniu 20. z. m. w celu zaznajomienia wszystkich o korzyściach osiągniętych przez „Unię P. Z. N.“ Po krótkiem zagajeniu przez Radcę Dra Nartowskiego, przewodnictwo objął Dyrektor-Referent p. W. Wędrychowski. O dalszych korzyściach ekonomicznych uzyskanych przez Unię, mówił Dyrektor Skąpski. W bardzo ożywionej dyskusyi, w której głos zabierali między innymi Dyrektor-Referent, dalej p. Kubica, p. Michalski, p. Blak, p. Kusiak, p. Dąbrowski i wielu innych, okazało się, że dzięki powstaniu Unii, członkowie „P. Z. N.“ nie zalegający z władkami, zaoszczędzili przez ostatnie dwa tygodnie po kilkanaście koron na artykułach spożywczych.

Oto do czego może doprowadzić nie na frazesach ale na ekonomicznych podstawach oparcie Stowarzyszenia. Oto dowód nie tylko rzetelnej pracy „Polskiego Związku Narodowego“ dla członków swoich Stowarzyszeń, ale i dowód, co i ile może zrobić... gromada! Dzięki zrozumieniu sprawy przez członków, w zebraniu wzięły udział kobiety, których cena artykułów spożywczych w dzisiejszej drożyźnie najwięcej boli. Zrozumieprzez nich pracy „P. Z. N.“ — to najlepsza podstawa rozwoju Stowarzyszeń jego i silnej podstawy na polu pracy społecznej.

To też słusznie zauważył w końcowem przemówieniu Prezes „P. Z. N.“ Radca Dr. Nartowski, że dziś do „P. Z. N.“ nie mogą należeć jedynie ci, co nie są zdolni pojąć pracy drugich, których praca ta boli i gryzie i którzy w ogólnym zamęcie widzą jedynie zadowolenie z niecnej swej roboty. A takich co rychlej odsunąć od siebie — to obowiązek każdego człowieka, każdego Stowarzyszenia! Nie na borykanie się z nigdy i z niczego z niezadowolonymi, ale dla pracy powstał „Polski Związek Narodowy,“ dla skupienia wszystkich ludzi dobrej woli pod bieluchnymi skrzydłami Orła ale nie dla targania sił z jednostkami. Ten rok jubileuszowy — mówił — niechaj będzie rokiem rzetelnej pracy nad powstaniem jedności i zgody w narodzie — niechaj każdy dorzuci cegiełkę do lepszej przyszłości, niechaj pracuje by 500 letnia rocznica zwycięskiego boju na polach Grunwaldu przypadła na chwilę zjednoczenia się w pracy całego narodu (oklaski). W niespełna dwu latach pracy, „Polski Związek Narodowy“ skupił w swoim łonie luki wszystkich warstw społecznych, pracował zatem uczciwie, po bożemu, skoro zastępy jego z dniem każdym większe, owoce prasy znaczniejsze. Pracujmy tylko tak dalej, nie przeszkadzajmy pracować drugim, nie rozrywajmy sił a w dniu 15-go lipca przyszłego roku z głową podniesioną, bo silni i w duchu i w liczbie — złożymy najlepszy dowód miłości Ojczyzny na nigdy niezapomnianej mogile króla Jagiełły (oklaski).

Następnie wyraził gorące podziękowanie obecnemu na sali p. Stanisławowi Starostce za kilkumiesięczne kierownictwo redakcyą „Wawelu“ i piękne wykonywanie wydawnictw „Polskiego Związku Narodowego“ (żywe oklaski).

Towarzystwo „WIELKOPOLAN“ pod opieką św. Wojciecha.

Właśnie podczas obrad „Unii Polskiego Narodowego“, weszli na salę Wielkopolanie pod przewodnictwem X. Binka i p. Wąsowicza. Po gorącem powitaniu ich przez Prezesa „P. Z. N.“ Radcę Dra Nartowskiego, przemówił p. Wąsowicz, poczem jeden z Wielkopolan zaznaczył gorące przywiązanie najstarszej dzielnicy Polski do ukochanych murów Krakowa. Wycieczki nasze tutaj — mówił — nie są na to, byśmy się tutaj uczyli kochać przeszłość i uczyli jak pracować mamy, ale aby na mogiłach królów naszych odetchnąć po ciężkiej pracy w Poznaniu (oklaski). W spracowanej ale silnej naszej garści trzymamy honor narodu, jego ziemię i jego mogiły i wierzymy, że ta Matka co zgniotła dumnego Szweda pod swą Jasną Górą, nie tylko ochroni nas od przemocy ale kiedy łzy naszych dziatek zaniesie przed Tron Najwyższego — wyjedna nam... Zmartwychwstanie (żywe oklaski i brawa)! Miło nam, że możemy znaleść tutaj to samo gorące serce, jakie w naszych piersiach bije. Za serdeczne powitanie i gościnę składamy podziękowanie prezesowi „Polskiego Związku Narodowego“ i Towarzystwa Wielkopolan i życzymy im jak największego rozwoju dla szczęścia... Ojczyzny (brawa)!

Niech pomni, kto ma dobro ogólne na celu,
Że jedność i duch zgody — to skała Wawelu.

KRONIKA.

Wydział Polskiego Związku Narodowego zawiadamia wszystkich członków swoich Stowarzyszeń, że wkładki należy ile możności uiszczać wprost w sekretaryacie „P. Z. N.“ w godzinach od 10—12 rano lub od 6—8 wieczorem a nie czekać na jawienie się dopiero kursora. Członkowie, którzy chwilowi nie są w możności uiścić wkładek, zechcą zawiadomić o tem Wydział, by nie zostali wykreśleni z listy członków i nie utracili należnych sobie praw.

Redakcya „Wawelu“ zwraca się z prośbą do prezesów Stowarzyszeń „Polskiego Związku Narodowego“, by najdalej do dnia 10-go i 25-go każdego miesiąca zapisywali dnie posiedzeń swoich wydziałów w sekretaryacie „P. Z. N.“ a to w celu podania ich do wiadomości członków w „Wawelu“.

Unia Polskiego Związku Narodowego zawiadamia wszystkich członków Stowarzyszeń „P. Z. N.“, że z dniem dzisiejszym otwartą została dla ich użytku II-ga jatka na placu Słowiańskim. Zarazem przypomina, że do wszelkich ulg i zniżek mają prawo jedynie ci członkowie, którzy z wkładkami do swoich Stowarzyszeń nie zalegają.

Helena Modrzejewska. W sobotę 17-go lipca złożono na cmentarzu krakowskim zwłoki ś. p. Heleny Modrzejewskiej. Nie zapomniała o starej ziemi w tej nowej, w której zapomnieć łatwiej, niż w każdej innej, albowiem każda będzie zawsze przybyszowi macochą, ta jedna staje się matką, uznaje go za dziecko własne i daje mu wszystko co ma i posiada sama. Dała ona Modrzejewskiej najwyższe dla artystów dobro, bo sławę wielką, a jednak nie zdołała zatrzymać nietylko jej duszy ale i śmiertelnych szczątków. Ojczyznę swoją a ukochaną ziemię polską widziała z za morza, widziała zawsze wieże rodzinnego miasta, śniegi ojczystych gór, kwiaty łąk, śpiewy kościelne i fujarki pastusze! A kiedy nie mogła żywa — przybyła w trumnie! Polacy z obu półkuli złożyli hołd ukochanej artystce a Kraków godnie do jej talentu złożył jej śmiertelne szczątki na swoim cmentarzu.

I. Zjazd internistów polskich. W ubiegłym miesiącu odbył się w Krakowie I. zjazd lekarzy polskich, zajmujących się leczeniem chorób wewnęrznych a to z inicyatywy Prof. Jaworskiego. Wśród wielu zagadnień z dziedziny wiedzy lekarskiej, najdłużej zajęto się sprawą gruźlicy, która w zastraszający sposób czyni spustoszenia zwłaszcza wśród warstw biedniejszych. Odpowiednie środki zapobiegawcze dla miasta Krakowa przedłożył fizyk miejski Dr Janiszewski, który szczerem zajęciem się tą sprawą złożył dowód ile mu chodzi o zdrowie mieszkańców Krakowa i najbiedniejszych warstw społecznych.

Tragiczna śmierć kolejarza. Między bufory wagonów kolejowych na stacyi w Płaszowie, dostał się ubiegłej nocy, przy przesuwaniu wagonów, około godz. 12-ej 35 lat liczący szyber, Franciszek Kraprzyk. — Nieszczęśliwy odniósł tak ciężkie rany, że zmarł w wagonie, w drodze do Krakowa.

Zygmunt Noskowski. W Warszawie zmarł znakomity kompozytor polski Zygmunt Norkowski. W dziełach jego przez długie lata brzmiał trójgłos znajdujący żywy odźwięk w sercach polskich — trojgłos i przyrody, pieśni sielskiej i tradycyi rycerskiej. Był muzykiem polskim w krwi i kości w każdym tętnie melodyi, każdem drgnieniu jej rodzinnego rytmu. Cześć jego pamięci!

Wycieczka czeska w Krakowie. W dniu 9 sierpnia wieczór przybywa do Krakowa wycieczka czeska. Podejmować ją będzie Rada miejska z obszernym komitetem obywatelskim.

Koniec świata 15. września! tak brzmi „objawienie“ ogłoszone przez amerykańską sektę religijną, założoną przez niejakiego Fraka Sandforda w miejscowości Shiloh. Frank Sandford, który przybrał tytuł „Eliasza nieukorowanego Króla“, głosi swym współwyznawcom, iż miał widzenie, że „koniec świata nastąpi nieodwołalnie 15. września we środę punktualnie o godz. 10 minut 30 rano“. Wszyscy „wierni“ mają się przygotować, i w białych szatach na dachach swych domów oczekiwać straszliwej chwili. „Prorok“ przybywa sam do Shiloh, by w pośród swych wyznawców, których jest około 500, doczekać końca świata.

Nowe życie na gruzach zburzonego miasta. Zburzone przez trzęsienie ziemi miasto włoskie Mesyna podnosi się z gruzów. Wzrasta na gruzach i zgliszczach nowe życie. Świeżo odbył się spis ludności miasta, które wynosi 102.000.

Polacy w Ameryce. „Kongres narodowy polski“ odbędzie się w maju r. 1910 w Waszyngtonie, w połączeniu z uroczystem odsłonięciem pomników Kościuszki i Pułaskiego. Kongres obradować ma dni cztery, a wezmą w nim udział przedstawiciele organizacyj polskich w Stanach Zjednoczonych. Celem jest omówienie obecnego położenia narodu polskiego w ojczyźnie i na emigracyi. Trzy referaty wygłoszone będą po angielsku, celem zaznajomienia ogółu amerykańskiego z położeniem narodu polskiego. Obrady toczyć się będą w pięciu sekcyach: politycznej, ekonomicznej, oświatowej, naukowej i emigracyjnej. Kongres zwołuje „Związek Narodowy Polski“.

Żarty. Władzio jest dziś naprawdę bardzo, ale to bardzo grzeczny. Je zupę przykładnie, a gdy już mają sprzątnąć wazę, rzecze do mamy:

— Może mamusia da babci jeszcze trochę?

— O, kochane dziecko — zachwyca się mama — jak on kocha babcię!

— Bo, proszę mamy — przerywa Władzio — jak babcia podje sobie dobrze zupy, to może już nie będzie chciała jeść... legumiki!

Bojkotujmy prusaków na każdym kroku — co dzień.

TELEGRAMY.

Ostatnie wiadomości.

San Sebastyan. Zamieszki rewolucyjne w Hiszpanii nie ustają. Rząd obejmie ministerstwo wojskowe.

Konstantynopol. Sułtan wybiera się w podróż na Krym celem złożenia wizyty carowi, który z królem angielskim ma go potem rewizytować.

Teheran. Wojska rosyjskie usadawiają się coraz silniej. Obiegają pogłoski o bombardowaniu miasta. Na rzecz zdetronizowanego szacha wygotowuje się kontrrewolucya.

Ateny. Możliwość wojny z Turcyą o Kretę przybiera z dniem każdym silniejsze prawdopodobieństwo. Na koszarach wywieszono flagę grecką.

Nie boi się ten Boga, nie wstydzi się ludzi,
Kto nienawiść klas jednych przeciw drugim budzi.

Zebrania członków i posiedzenia Wydziałów Stowarzyszeń POLSKIEGO ZWIĄZKU NARODOWEGO.

4. sierpnia — środa — godz. wpół do 8 wieczór — posiedzenie wydziału Stow. „Katolicka Przyjaźń krakowska“.

4. — sierpnia — środa godzina 7 wieczór Wielkie poufne Zgromadzenie Służby zakładów państwowych w Wielkiej Sali im. Kościuszki.

6. sierpnia — piątek — godzina 8 wieczór — Posiedzenie Wydziału „Polskiego Związku Narodowego“.

8. sierpnia — niedziela — godz. 7 wieczorem **Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Stow. „Katolicka Przyjaźń Krakowska“**

10. sierpnia — wtorek — godzina 8. wieczór — Zgromadzenie „Wielkopolan.“

NADESŁANE.

Wszystkich chętnych służenia celom „POLSKIEGO ZWIĄZKU NARODOWEGO“ zapraszamy do prenumeraty „Wawelu“,
„WAWEL“
wychodzi I-go i 15-go każdego miesiąca. Prenumeratę należy nadsyłać wprost do Redakcyi i Administracyi „Wawelu“ Kraków, Rynek gł. 45. II. p.

Dr. M. Nartowski.
Hygiena robotnicza
Do nabycia wszędzie. — Cena 50 halerzy.

Do nabycia wszędzie lub wprost w Administracyi „WAWELU“.

Dr. M. Nartowski.

1. Wykłady neuropatologii i psychiatryi w Berlinie. — *Przegląd lekarski* 1897.
2. Przyczynek do etiologii porażeń mózgowych u dzieci. *Przegląd lek.* 1897.
3. Dwa przypadki Asthma uterinum *Gazeta lekarska* 1898.
4. Ein Betrag zur Kenntnis der Bernhardschen Sensibilitätsstörung. *Neurolog. Centralblat.* 1898.
5. Ein Fall vom Arthroneuralgie. — *Wien. med. Wochenschrift.* 1899.
6. Choroba Thomsena. (Dilatatio ventriculi cum gastritide acida). Wyleczenie. *Pam. Jub. Prof. E. Korczyńskiego.* 1900.
7. Gangrena angiosclerotica — na tle kiłowem. Współrzędne zmiany w nerwach. Przypadek kazuistyczny. *Przegląd lekarski.* 1900.
8. Działanie lecznicze światła elekrycznego w różnych stanach patologicznych, a głównie w chorobach układu nerwowego. *Przegląd lekarski* 1900.
9. Fizyologiczne i lecznicze działanie promieni światła słonecznego i elektrycznego. — *Nowiny lekarskie.* 1900.
10. Zaduma — Melancholia. — Kraków 1900.
11. Promienie Röntgena i ich zastosowanie do celów rozpoznawczych leczniczych Kraków 1900.
2. Wpływ jadów błonicznych na komórki nerwowe, zmiany i regeneracya tychże pod wpływem surowicy przeciwbłoniczej. *Gazeta lekarska.* 1900.
13. Dr. Nartowski und dr. Bielchowsky: Experimentelle Untersuchungen über die Wirkung des Diphteriegiftes auf das Nervensystem. *Neurol. Centralblatt.* 1900.
14. Elektrodiagnostyka i Elektroterapia, dla użytku uczniów i lekarzy. Kraków 1901.
16. O potrzebie znajomości ważniejszych objawów chorób nerwowych u uczącej się młodzieży. Kraków 1902.
16. Zakłady lecznicze dla umysłowo chorych w oświetleniu najnowszych zdobyczy naukowych. Kraków 1902.
17. Światło i jego działanie lecznicze. *Przegląd zdrojowy* 1903.
18. Nerwowość jej źródła i następstwa. — Kraków 1904.
19. O nerwowości. Kraków (1904. wyczerp.)
20. Stowarzyszenia robotnicze, ich cel, znaczenie i organizacya. Kraków 1906.
21. Związek katolick. Stowarzyszeń rzemieślników i robotników. Kraków 1906.
22. Hygiena robotnicza. Kraków 1905.
23. „Polski Związek Narodowy“ jego cel, środki i znaczenie. Kraków, 1908.
24. Kobieta, jej kwestya, wpływ i znaczenie na polu pracy społecznej. Kraków, 1908.

Wydawnictwa „Polskiego Związku Narodowego“ w Krakowie.

1. „Polski Związek Narodowy“, jego cel, środki i znaczenie . 12 hal.
2. Przyjaciele drzewek . . . . 30 hal.
3. „Przyjaźń krakowska“ i jej dzieje . . . . 30 hal.
4. Kobieta, jej kwestya, wpływ i znaczenie na polu pracy społecznej 40 hal.
5. Statut „Polskiego Związku Narodowego“ . . . . 20 hal.
6. Prusy i Polska . . . . 30 hal.

Do nabycia wszędzie lub wprost w Sekretaryacie „P. Z. N.“ Kraków, Rynek gł. 45. Tel. nr. 2034/VIII.

Tylko 30 hal.

PRUSY i POLSKA

Powstanie i charakter państwa pruskiego. Brandenburgia. Zakon krzyżacki. Księstwo pruskie. Polityka pruska w wieku XVIII i XIX.

Napisał
AUGUST SOKOŁOWSKI.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: Stefan Schweichler
Z drukarni Fr. Foltina w Wadowicach,